

Rządy prawa jako efekt obiektywnego postępu społecznego – o solidarystycznej wizji genezy praworządności i ochrony praw jednostki

Pojęcie rządów prawa jest jednym z najczęściej występujących we współczesnej debacie publicznej w większości współczesnych państw europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych¹. Zazwyczaj wymieniane są one jako jeden z podstawowych i nieodłącznych elementów demokracji². Popularność i częstotliwość używania tego pojęcia idzie w parze z liczbą definicji tworzonych zarówno przez historyków, polityków, filozofów, jak i prawników³. Nadmierna ilość definicji występujących w publicznym dyskursie prowadziła czasami niektórych autorów do konkluzji, że pojęcie rządów prawa w rzeczywistości nie ma współcześnie żadnego znaczenia, z powodu ideologicznego wykorzystywania oraz ogólnego nadużywania tego terminu⁴. Celem tego artykułu nie jest jednak omawianie oraz rozstrzyganie wątpliwości definicyjnych pojęcia „rządy prawa”, zatem, nie wdając się w dłuższe wywody nad znaczeniem terminu, przyjęte zostanie najbardziej ogólne znaczenie rządów prawa, przedstawione przez Briana Tamanaha: „rządy prawa oznaczają, że rząd i obywatele są związani i ograniczeni prawem”⁵.

Przyjęta definicja oznacza podporządkowanie całego zakresu działania zarówno państwa i jego organów, jak i obywateli wyraźnym i z góry określonym regułem ustanowionym w przepisach prawnych. Nawiązując do angielskiej tradycji konstytucyjnej, *rule of law* jest zaprzeczeniem arbitralności i dyskrejonalności *rule of men*⁶. Zastąpienie

¹ T. Pietrzykowski, *Ujarmienie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 7; B. Z. Tamanaha, *On the Rule of Law. History, Politics, Theory*, Cambridge Press, Cambridge 2004, s. 2–3.

² Zob. szerzej G. Walker, *The rule of law: foundation of the constitutional democracy*, Melbourne University Press, Melbourne 1988.

³ Szerzej o znaczeniach terminu „rządy prawa” zob. D. Clarke, *The many meanings of the rule of law*, [w:] K. Jayasuriya (red.), *Law, Capitalism and Power in Asia: The Rule of Law and Legal Institutions*, Routledge, New York 1998.

⁴ J. N. Shklar, *Political Theory and the Rule of Law*, [w:] A. C. Hutcheson, P. Monahan (red.), *The Rule of Law: Ideal or Ideology*, Carswell, Toronto 1987, s. 1.

⁵ Autor wskazuje, że jest to najprostsza i najbardziej podstawowa definicja rządów prawa, lecz jednocześnie stanowi element składowy każdej innej definicji. B. Z. Tamanaha, *The History And Elements Of The Rule Of Law*, „Singapore Journal of Legal Studies” December 2012, s. 233. Dostępne na stronie: <http://ssrn.com/abstract=2255262> (dostęp: 20.11.2014).

⁶ Zob. B. Z. Tamanaha, *The History And Elements...*, s. 243–246.

rządów w pełni arbitralnych i opartych na woli podmiotu sprawującego władzę na takie, gdzie będzie ona ograniczona przez jasno sformułowane i niezmiennie przepisy prawne, którym podlegać będzie zarówno suweren, jak i wszyscy poddani, pozwolić miało na sprawowanie władzy z korzyścią dla ogółu i poszanowanie nawet minimalnie zakreślonej sfery prywatnej wolności każdego człowieka⁷. W samej idei rządów prawa chodziło zatem o możliwe zagwarantowanie pewnej sfery podmiotowości obywatela, ale także doprowadzenia do sytuacji przewidywalności prawa, oraz, co za tym idzie, możliwości planowania swoich zachowań przez obywateli, czyli sytuacji bezpieczeństwa prawnego⁸.

Źródeł idei rządów prawa można doszukiwać się już w greckiej filozofii antycznej, tym niemniej pojawiła się ona i rozwijała przez następne wieki w praktyce politycznej Anglii, począwszy od późnego średniowiecza, by następnie w XVIII w. rozwijać się na kontynencie amerykańskim, a w XIX w. w niemieckiej doktrynie „Państwa Prawa”⁹. Wprowadzanie w życie państwa zasady „rządów prawa” związane było zatem z przyjęciem ograniczeń w sprawowaniu władzy przez państwo – postrzegane jako pewnego rodzaju odrębny od zbiorowości obywatelskiej podmiot, który tak jak hobbesowski Lewiatan został stworzony do tego, by zapewnić każdemu obywatelowi spokój i bezpieczeństwo. Istnienie państwa było postrzegane jako warunek *sine qua non* gwarancji bezpieczeństwa obywatela, jednakże Lewiatan mógł stać się niebezpieczny dla jednostki, o ile rządzący nie mieli ustanowionych ograniczeń w sprawowaniu władzy¹⁰. Ograniczenia te pod postacią prawa tworzyło samo państwo, które następnie w pełni się im podporządkowywało, a wszelkie jego naruszenia mogły zostać osądzone przez podległe jedynie prawu, organy władzy sądowniczej. W takim ujęciu państwo, tak jak każdy inny podmiot podlegający obowiązującemu prawu, zobowiązane było do przestrzegania ustanowionych reguł oraz ponoszenia konsekwencji za działania podmiotów występujących w jego imieniu. Procesowi ograniczania władzy państwa przez wdrażanie idei rządów prawa towarzyszyło tworzenie katalogów praw jednostki, gwarantujących jej nie tylko ochronę przed innymi jednostkami, ale także przed działaniem organizacji państwowej, a także, wprawdzie nie zaliczającej się do kategorii praw jednostki, lecz nieodłącznie z nimi związanej zasady równości praw i obowiązków wszystkich ludzi¹¹.

⁷ T. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 24.

⁸ G. Waldron, *The Concept and the Rule of Law*, „Georgia Law Review” 2008, Vol. 43, No. 1, s. 6.

⁹ O genezie i rozwoju koncepcji rządów prawa zob. szerzej B. Z. Tamanaha, *On the Rule of Law. History...*, s. 7 i n.

¹⁰ T. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 14.

¹¹ Szerzej na temat powstania i rozwoju koncepcji praw człowieka zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Lublin 1999; C. Wellman, *An Approach to Rights: Studies in the Philosophy of Laws and Morals*, Dordrecht: Boston 1997; J. Hersh, *Human Rights in Western Thoughts*, [w:] A. Diemer [i in.], *Philosophical Foundations of Human Rights*, UNESCO, Paris 1986.

Tak rozumiana koncepcja rządów prawa, polegająca na samoograniczeniu się państwa za pomocą tworzonych przez siebie prawa spotkała się w ostrą krytyką solidaryzmu – nurtu filozoficzno-prawnego popularnego w Europie w drugiej połowie XIX w. i pierwszej połowie XX w.¹² Powstanie tego nurtu było nierozzerwalnie związane z pozytywizmem metodologicznym oraz z rozwojem socjologii w drugiej połowie XIX w., w szczególności we Francji. Za twórców socjologicznego ujęcia prawa uznaje się powszechnie socjologa Emila Durkheima oraz przede wszystkim pozostającego pod jego wpływem profesora prawa Emila Duguity. Wprawdzie, w przeciwieństwie do socjologicznych dokonań solidarystów – w szczególności Durkheima¹³ – koncepcje prawne tego nurtu nie znalazły się w głównym nurcie rozważań prawniczych¹⁴, tym niemniej stanowiły one ciekawą próbę zupełnie nowego spojrzenia na istotę prawa, państwa a także ich wzajemnych relacji. Solidaryści – w szczególności Leon Duguity – zaproponowali zupełnie inną koncepcję genezy rządów prawa oraz związanych z nią ochroną praw jednostki. Analiza tej koncepcji jest przedmiotem niniejszego tekstu.

Przedstawienie solidarystycznego ujęcia prawa oraz jego relacji z państwem i jednostką wymaga uprzedniego, krótkiego nakreślenia ogólnych fundamentów filozoficzno-prawnych tego nurtu. Silnie związany z socjologicznym pozytywizmem opierał się on na empiryzmie jako podstawie do badania zjawisk zachodzących w życiu społecznym, w tym także prawa oraz państwa¹⁵. Jeśli chodzi o to pierwsze, to zgodnie z intencjami solidarystów powinno być ono badane jako fakt społeczny – pewien obiektywnie istniejący element rzeczywistości społecznej, a nie jako idea, czy też stworzona przez człowieka konstrukcja intelektualna. Z tego powodu odrzucone zostało zarówno pozytywistyczne, jak i prawnonaturalne ujęcie prawa, jako oparte na nieweryfikowalnych empirycznie metafizycznych założeniach. To pierwsze bowiem zakładało istnienie założenia o prymacie woli jednego podmiotu nad innymi podległymi mu podmiotami (prawo

¹² E. Popławska, *Z dziejów solidaryzmu we Francji – geneza idei i praktyki politycznej*, „Państwo i Prawo”, 2012, z. 4, s. 42 i n.

¹³ Szerzej na temat znaczenia koncepcji socjologicznych Durkheima dla prawoznawstwa zob. A. Kojder, *Czytając Durkheima... Co klasyk socjologii ma do powiedzenia o prawie*, [w:] *Prawo, władza, społeczeństwo, polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Paleckiego*, Adam Marszałek, Toruń 2006.

¹⁴ Chociaż niewątpliwie pewne odbicie tych koncepcji znalazło swoje zastosowanie w przyjmowanych rozwiązaniach prawnych, tak jak chociażby instytucja stanowiąca odbicie tych idei *service public* autorstwa Duguity na trwałe znalazła się we francuskiej doktrynie prawa administracyjnego. M. Loughlin, *Public Law and the Political Theory*, Oxford University Press, Oxford 1992, s. 111–112. Ponadto idea *service public* stała się jednym z fundamentów koncepcji usług świadczonych w ogólnym interesie gospodarczym w ramach Unii Europejskiej. Zob. J. Kociubiński, *Usługi świadczone w ogólnym interesie gospodarczym w prawie Unii Europejskiej. Wyzwanie dla europejskiego modelu gospodarczego*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2013, s. 81–83.

¹⁵ E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, tłum. J. Szacki, PWN, Warszawa 2002, s. 9 i n. Zob. też M. Władka, *Teoria faktu społecznego w systemie socjologicznym Emila Durkheima*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

= rozkaz suwerena), z kolei to drugie opierało obowiązywanie prawa na bliżej niedookreślonym i ponadczasowym porządku moralnym, wspólnym dla wszystkich ludzi¹⁶.

W miejsce tych pięknych i kunsztownych konstrukcji intelektualnych człowieka należało przyjąć rozumienie prawa takie, jakie ono było naprawdę, a więc jako pewnego elementu rzeczywistości społecznej, który nie da się z niej wyodrębnić i poza relacjami społecznymi nie ma najmniejszego znaczenia i sensu. Prawo nie było bytem niezależnym i autonomicznym w stosunku do realiów społecznych i nie mogło zaistnieć, dopóki nie pojawiło się społeczeństwo, które to dla zachowania swojego bytu, wymagało wytworzenia pewnych reguł we wzajemnych zachowaniach jednostek wchodzących w jego skład. Normy prawne zawsze miały charakter norm celowościowych – nakazy w nich zawarte nie wiązały z samego faktu wydania ich przez kompetentny organ czy też z faktu, że realizowały apriorycznie przyjętą zasadę sprawiedliwości, lecz dlatego, że miały zagwarantować istnienie zbiorowości ludzkiej¹⁷.

Istnienie nawet najprostszej zbiorowości było z kolei warunkiem koniecznym dla trwania ludzkości – zgodnie z solidarystyczną wizją jednostki ludzkiej, człowiek nie mógł żyć i funkcjonować poza społeczeństwem¹⁸. Stan wyizolowania jednostki należało uznać za stan nienaturalny i wyjątkowy, stąd też solidaryści negowali wszelkie koncepcje zakładające wizje osoby ludzkiej jako indywidualnego atomu, a społeczeństwa jako prostego zbioru atomistycznych jednostek¹⁹. W miejsce tych indywidualistycznych koncepcji wprowadzali koncepcje organicystycznej budowy społeczeństwa, zgodnie z którą zbiorowość ludzka była podobna do organizmu biologicznego, gdzie jednostki miały podobne funkcje co komórki – każda z nich była niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, była nierozłącznie powiązana z innymi komórkami oraz nie mogła funkcjonować poza organizmem²⁰. Warunkiem zachowania takiego naturalnego środowiska dla jednostek ludzkich była konieczność zachowania zasady solidarności międzyludzkiej, rozumianej jako pewnego rodzaju praktyka funkcjonowania społeczeństwa, opierająca się na postawie jednostek wyrażających wolę współpracy z innymi oraz harmonizowania indywidualnych interesów z celami całej zbiorowości,

¹⁶ L. Duguit, *Objective Law I*, „Columbia Law Review”, 1920, Vol. 20, No. 8, s. 819–820.

¹⁷ L. Duguit, *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku*, tłum. S. Sieczkowski, Księgarnia Powszechna, Warszawa–Kraków 1938, s. 28.

¹⁸ L. Duguit, *Traité de Droit constitutionnel*, T. 1, Ancienne Librairie Fontemoing & Co., Paris 1921, s. 11 i n.

¹⁹ E. Durkheim, *Le socialisme. Sa définition, ses debuts, la doctrine saint-simonienne*, Fontenay-aux-Roses, Paris 1928, s. 297.

²⁰ Koncepcja ta mieściła się oczywiście w nurcie organicystycznym postrzegania społeczeństwa oraz relacji międzyludzkich. Zob. szerzej D. S. Barberis, *In Search of an Object: Organicist Sociology and the Reality of Society in Fin-De-Siècle France*. „History of the Human Sciences”, 2003, Vol. 16, No. 3, s. 51–72.

dla dobra tej ostatniej²¹. Zdaniem solidarystów funkcjonowanie solidarności społecznej, skutkującej kooperacją jednostek w celu zachowania istnienia społeczeństwa, można było zaobserwować w każdej, nawet najprymitywniejszej społeczności, co miało stanowić empiryczne potwierdzenie konieczności wzajemnej współpracy jako warunku istnienia ludzkości²².

Dla zagwarantowania istnienia tej solidarności powstały normy prawne, wyznaczające granice zachowań jednostki, tym samym tworzące sytuacje, gdy możliwe było godzenie różnych interesów indywidualnych w ramach zbiorowości. O ile sam fakt interpretacji prawa jako obiektywnie występującego faktu społecznego, którego funkcjonowanie można było empirycznie zweryfikować na gruncie przyjętej metodologii socjologicznej, nie musiał wzbudzać wątpliwości, to odmienna sytuacja była, jeśli chodzi o konieczność istnienia solidarności międzyludzkiej. Dla Duguita solidarność społeczna była nie tylko faktem społecznym występującym w każdej ludzkiej zbiorowości, chociaż w rozmaitej formie, ale przede wszystkim nakazem zachowania skierowanym do każdej jednostki²³. Nakaz ten ciążyący na każdym człowieku stanowił podstawową normę prawną o treści: „nakazane są wszelkie działania mające na celu zachowanie solidarności społecznej” albo w formie zakazu „zakazane są wszelkie działania, które niweczą zasadę sprawiedliwości społecznej”²⁴. Ta podstawowa norma społeczna stanowiła źródło dla wszelkich pozostałych norm, dotyczących konkretnych zachowań jednostki w ramach relacji z innymi.

W solidarystycznej konstrukcji normy podstawowej stanowiącej źródło obowiązywania wszystkich innych norm prawnych z łatwością można dostrzec analogię z koncepcją *Gruundnorm* Hansa Kelsena. Podobnie jak w teorii wiedeńskiego normatywisty Duguitowska „norma podstawowa” miała charakter abstrakcyjny i bardzo ogólny, stanowiąc niejako podstawę dla stworzenia, oraz obowiązywania całego porządku prawnego²⁵. Z powodu założenia istnienia podstawowej normy prawnej, wywiedzionej z empirycznych

²¹ Szerzej zob. A. Evans, *An Examination of the Concept of „Social Solidarity”*, „Mid-American Review of Sociology”, 1977, Vol. 2, No. 1, s. 29–46.

²² L. Duguit, *Objective law II*, „Columbia Law Review”, 1921, Vol. 21, No. 1, s. 21.

²³ L. Duguit, *Kierunki rozwoju...* s. 28–30.

²⁴ J. Kalinowski, *Teoria reguły społecznej i reguły prawnej Leona Duguita, Problem podstawy mocy obowiązującej prawa. Studium filozoficzno-prawne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Lublin 1949, s. 51.

²⁵ Szerzej o koncepcji prawa Hansa Kelsena zob. H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, tłum. R. Szubert, Lexis-Nexis, Warszawa 2014; L. Vinx, *Hans Kelsen's Pure Theory of Law: Legality and Legitimacy*, Oxford Press, Oxford 2007; J. Raz, *Kelsen's theory of the Basic Norm*, „The American Journal of Jurisprudence”, 1974, No. 19, s. 94–111, A. Kalyvas, *The basic norm and democracy in Hans Kelsen's legal and political theory*, „Philosophy and Social Criticism”, 2006, Vol. 32, No. 5, s. 573–599; T. Spaak, *Kelsen And Hart On The Normativity Of Law*, [w:] P. Wahlgren (red.), *Perspectives On Jurisprudence: Essays In Honour Of Jes Bjarup*, Stockholm University, Stockholm 2005, S. 397–414; M. Zalewska, *Ogólna teoria norm Hansa Kelsena*, [w:] O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 347–356.

faktów społecznych, koncepcje prawne Duguita często spotykały się z oskarżeniem o błąd naturalistyczny, czyli mieszanie poziomu bytu z poziomem powinności²⁶. Ponadto był on oskarżany, że krytykując „metafizyczne” rozumienie prawa oraz sprowadzając jego istotę do obiektywnego faktu społecznego, w konstrukcji normy podstawowej wprowadzał do swojej realistycznej teorii prawa właśnie elementy „metafizyczne”, po to, by uzasadnić konieczność istnienia nakazu solidarności. Wprawdzie odpowiedź Duguita na tę krytykę, w której porównywał nakaz solidarności do obiektywnych praw biologicznych czy fizycznych nie brzmiała przekonująco²⁷, tym niemniej był to niewątpliwie element konieczny w solidarystycznej koncepcji prawa, by można było mówić o jej konsekwencji i spójności. Nakaz solidarności był nie tylko źródłem wszelkich norm prawnych, lecz przede wszystkim kryterium oceny zachowań jednostek oraz interpretacji wszelkich innych norm społecznych. Spełniał więc pewnego rodzaju rolę czynnika ujednocniającego oraz porządkującego nakazy istniejące w ramach porządku prawnego – bez takiego kryterium oceny porządek prawny mógłby się wydawać zupełnie kazualny i oparty na przypadkowości każdorazowego rozstrzygnięcia.

Znaczenie tego nakazu doskonale będzie widoczne przy przyjęciu założenia o stałości istnienia nakazu solidarności społecznej, przy jednoczesnej różnorodności jego postaci. Nakaz solidarnego działania był bowiem normą bardzo ogólną, której konkretyzacja uzależniona była od tego, jak była ona rozumiana w konkretnej społeczności ludzkiej – stąd też mógł on przybierać najrozmaitsze formy, różniące się w każdej zbiorowości. Oznaczało to, że nakaz solidarnego działania, chociaż był ponadczasowy i uniwersalny – ponieważ był warunkiem *sine qua non* zaistnienia i trwania każdego społeczeństwa – to miał zamienną treść, dostosowaną każdorazowo do stopnia rozwoju danej ludzkiej zbiorowości²⁸. Tutaj też można było zaobserwować występowanie pewnego rodzaju prawidłowości – im wyższy stopień rozwoju społecznego, tym bardziej rozbudowany był porządek prawny i występowały bardziej złożone formy współpracy międzyludzkiej.

Pomimo tej różnorodności form zasady solidarności społecznej, charakter normy prawnej był podobny w każdym społeczeństwie i na każdym etapie rozwoju. Podobna była również podstawa jej obowiązywania, którą było przekonanie społeczeństwa, że

²⁶ Szerzej na temat problematyki tzw. „błędu naturalistycznego” zob. W. Załuski, *Błąd naturalistyczny*, [w:] J. Stelmach, *Studia z filozofii prawa. T. 2*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 111–123; S. Jedynek, *Błąd naturalistyczny*, „Etyka” 1967, nr 2, s. 289–298.

²⁷ Zob. L. Duguit, *The Objective Law Anterior to the State*, [w:] A. Foullee, J. Charmont, L. Duguit, R. Demongue, *Modern French Legal Philosophy*, The Boston Book Company, Boston 1916, s. 289–290.

²⁸ L. Duguit, *Objective Law I...*, s. 829. Konstrukcja ta przypominała koncepcję prawa natury o zmiennej treści – podobnie jak ona zakłada bowiem istnienie nieziennej reguły przy zmiennej treści. Szerzej na temat prawa natury o zmiennej treści zob. M. Szyszkowska, *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofia prawa natury o zmiennej treści*, Pax, Warszawa 1970; *eadem*, *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, PWN, Warszawa 1982.

pewne zachowania uderzające w społeczność jako całość (a więc w zasadę solidarności społecznej), powinny spotkać się z góry określoną reakcją całej zbiorowości, jednostki lub grupy osób posiadających społeczne pozwolenie na taką reakcję – czyli sankcją²⁹. Przekonanie to było bardzo silne, empirycznie sprawdzalne oraz uznawane przez całą zbiorowość za konieczne – tymi cechami normy prawne odróżniały się od innych norm społecznych – ekonomicznych i moralnych. Pierwsze z nich dotyczyły kwestii majątkowych związanych z osobą ludzką, natomiast te drugie kwestii indywidualnych przekonań co do istoty zasady sprawiedliwości³⁰. Co do zasady wszystkie normy społeczne miały podobną budowę – zawierały określony nakaz zachowania, cechę celowości – funkcjonowały dla jakiegoś określonego celu, a ich realizacja wymagała świadomości człowieka co do znaczenia działań, jakie podejmował³¹. Elementem odróżniającym normy prawne od pozostałych norm społecznych była powszechność i obiektywna stwierdzalność społecznego przekonania o konieczności sankcjonowania pewnych jednostkowych zachowań zagrażających istnieniu zbiorowości ludzkiej. Co więcej, normy prawne nie posiadały stałego i niezmiennego charakteru – mogły one z czasem zostać uznane za nieobowiązujące, bądź też norma moralna lub ekonomiczna mogła uzyskać status normy prawnej, o ile w danej społeczności pojawiło się powszechne przekonanie o jej obowiązywaniu³².

Jak zatem zostało przedstawione powyżej prawo obowiązywało tylko w sytuacji, gdy w konkretnej społeczności pojawiło się powszechne przekonanie, że dana norma ma charakter obiektywnie wiążący każdego, a za naruszenie tej reguły wymierzona zostanie określona dolegliwość. Dla pojawienia się oraz obowiązywania prawa wystarczyło zaistnienie społeczności ludzkiej, w ramach której pojawiały się nakazy i zakazy mające na celu ochronę solidarności społecznej³³. Prawo było zatem wyłącznie produktem relacji społecznych, a jego obowiązywanie oparte było wyłącznie na podstawie społecznego przekonania o jego mocy wiążącej. Tak rozumiane prawo według Duguita było prawem obiektywnym, w zasadzie jedynym, któremu można przypisać cechy prawa obowiązującego, w odróżnieniu od tzw. prawa subiektywnego opartego na podstawach wywiedzionych z nakazów moralnych, czy też filozoficznych założeń o prymacie woli jednego podmiotu nad innymi.

Chociaż dla pojawienia się prawa obiektywnego nie było potrzeby istnienia państwa, niemniej jednak, jego pojawienie się było naturalnym etapem procesu rozwoju społecznego. Pojawienie się państwa było związane ze zmianą charakteru solidarności

²⁹ L. Duguit, *Objective Law II...*, s. 29.

³⁰ *Idem*, *Traité de ...*, s. 92–93.

³¹ *Idem*, *Objective Law II...*, s. 18 i n.

³² *Idem*, *Traité de...*, s. 113 i n.

³³ *Idem*, *Objective Law II...*, s. 22.

społecznej – wśród której Emil Durkheim, a za nim Duguit, wyróżniał solidarność mechaniczną oraz organiczną³⁴. Pierwsza z nich – solidarność mechaniczna, albo inaczej solidarność przez podobieństwa opierała się na podobieństwie zachowań jednostek w danej społeczności i była charakterystyczna dla społeczności na bardzo niskim szczeblu rozwoju. W takich społecznościach poszczególne jednostki niewiele się od siebie różniły, jeśli chodzi o zakres wykonywanych czynności i ról społecznych i w pewnym stopniu były samowystarczalne³⁵. Z kolei drugi typ solidarności – czyli solidarność organiczna, albo inaczej solidarność przez podział pracy, typowa była dla społeczności, w których istniały bardzo wielorakie i skomplikowane relacje międzyludzkie. Powstanie tego typu związków było naturalnym procesem zachodzącym w każdym społeczeństwie i związane było z postępującą specjalizacją w zakresie wykonywanej pracy przez jednostki³⁶. Oczywiście obydwie te typy solidarności społecznej miały charakter pewnych typów idealnych, które nigdy nie zaistniały w czystej postaci. W nowoczesnych społeczeństwach występowało połączenie solidarności mechanicznej i organicznej, tym niemniej o stopniu rozwoju danej społeczności decydowała przewaga elementów jednego lub drugiego typu solidarności – im więcej było elementów solidarności organicznej, tym wyższy poziom rozwoju danego społeczeństwa³⁷.

W bezpośrednim związku z typem solidarności występującej w danej społeczności pozostawał zakres swobody indywidualnej jednostki, a co za tym idzie zakres prawnej ochrony pewnej sfery jej prywatności przed naruszeniem jej zarówno przez zbiorowość, jak i inne jednostki. W pierwszym etapie rozwoju społeczności, a więc w okresie solidarności mechanicznej istniała silna tendencja i jednocześnie zapotrzebowanie społeczne na unifikację i uniformizację wszystkich jednostek³⁸. Każde większe odstępstwo od pewnego ustalonego wzorca społecznego podlegało odpowiedzialności karnej³⁹. Na tym etapie rozwoju społecznego najważniejsza była zbiorowość, stąd też koncepcja praw jednostkowych czy zasady indywidualizmu nie mogła się pojawić, gdyż każdy taki przejaw uznawany był przez społeczeństwa jako akt uderzający w solidarność społeczną, i jako zagrożenie był stanowczo zwalczany. Jednakże w trakcie stopniowego postępu w stosunkach społecznych, wraz z postępującym podziałem pracy coraz większy nacisk

³⁴ Zob. szerzej: E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, PWN, Warszawa 1999; J. Trevino, *The Sociology of Law: Classical and Contemporary Perspectives*, St. Martin's Press, New York 1996, s. 236–240.

³⁵ G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, tłum. H. Jankowska, Zys i S-ka, Poznań 2004, s. 134.

³⁶ E. Durkheim, *O podziale pracy...*, s. 188–197; R. Merton, *Durkheim's Division of Labour in Society*, „American Journal of Sociology”, 1934, Vol. 40, No. 3, s. 320.

³⁷ L. Duguit, *Objective Law I...*, s. 829.

³⁸ D. Rueschmeyer, *Variations of Two Themes in Durkheim's „Division du Travail”: Power, Solidarity, and Meaning in Division of Labour*, „Sociological Forum”, 1994, No. 9, s. 57–71.

³⁹ E. Durkheim, *O podziale pracy...*, s. 177 i n.

kładziony był na indywidualizm jednostek i zróżnicowanie⁴⁰. Solidarność społeczna w coraz mniejszym stopniu opierała się na obawie przed karą za jej naruszenie, a w coraz większym stopniu na świadomości o nieuchronności współpracy oraz współzależności między jednostkami wykonującymi różne profesje⁴¹. Zróżnicowanie i indywidualizm już nie były czynnikami, które mogły zagrozić istnieniu zbiorowości, ale wręcz przeciwnie – na etapie wysokiego stopnia rozwoju społecznego były to czynniki jednoczące społeczeństwo za pomocą o wiele mocniejszych więzów, i zapewniające o wiele lepszą kooperację niż samo proste karanie i ujednolicenie za pomocą siły⁴².

W takiej sytuacji oczywiście zwiększał się stopniowo zakres swobody jednostki chronionej przez społeczeństwo – odbiciem tej sytuacji było pojawienie się koncepcji zakładającej istnienie rzekomo przyrodzonych praw człowieka. O ile bowiem solidaryści akceptowali konieczność ochrony pewnych sfer wolności człowieka i uznawali, iż ich zakres będzie nadal się poszerzał wraz z postępowaniem społecznym, to zdecydowanie odrzucali dwa założenia dotyczące charakteru praw człowieka, które częstokroć towarzyszyły w walce o rządy prawa. Po pierwsze, negowali przyrodzony charakter praw ochronnych przysługujących człowiekowi – ochrona ta miała tylko i wyłącznie charakter społeczny, i podobnie jak samo prawo nie miała najmniejszego znaczenia poza zbiorowością ludzką, dlatego że była tylko i wyłącznie produktem relacji społecznych, powstałym jako efekt postępującego progresu społecznego⁴³. Po drugie, przysługujący jednostce zakres ochrony nie miał na celu gwarancji swobody jednostki samej w sobie, lecz chronił ten zakres swobody po to, by zapewnić jednostce swobodę i możliwość samorozwoju, ale w celu zapewnienia jej możliwości jak największego przyczyniania się do pomnażania dobra wspólnego⁴⁴. W takim ujęciu nie istniały prawa podmiotowe jednostki same dla siebie – odrzucano tę koncepcję jako przykład metafizycznego rozumienia prawa – lecz istniały one po to, by jednostka miała jak największe możliwości wykonywania swojej społecznej funkcji⁴⁵.

⁴⁰ H. P. Muller, *Social Differentiation and Organic Solidarity: The Division of Labour Revisited*, „Sociological Forum”, 1994, No. 9, s. 73–86.

⁴¹ Szerzej o więziach występujących w jednym i drugim rodzaju solidarności społecznej wyróżnionej przez Durkheima zob. R. Breiger, J. Roberts, *Solidarity and the social networks*, [w:] P. Dorian, T. Fararo (red.), *The Problems of Solidarity: Theories and Model*, Gordon and Breach, Amsterdam 1998, s. 241–246.

⁴² L. Duguit, *Kierunki rozwoju...* s. 30, 36.

⁴³ Prawa człowiek może mieć dopiero wówczas, gdy wejdzie w interakcje z innymi ludźmi, stąd też Robinson Crusoe, przebywając na bezludnej wyspie praw takich nie miał, bo nie utrzymywał relacji z innymi ludźmi. L. Duguit, *Kierunki rozwoju...*, s. 22.

⁴⁴ L. Duguit, *Changes of principle in the field of: Liberty, Contract, Liability and Property*, [w:] *The Continental Legal History Series. Vol. 11. The Progress of Continental Law in the Nineteenth Century*, Little Brown and Company, Boston 1918, s. 74–75.

⁴⁵ Np. właściciel powinien w taki sposób wykonywać swoje prawo własności, by przynosiło to jak największe korzyści nie tylko jemu, ale także społeczeństwu. F. Zoll, *Z zagadnień funkcjonalizmu własności na*

Drugim skutkiem postępu w organizacji społeczeństwa – oprócz pojawienia się i rozszerzania zakresu ochrony indywidualnej wolności jednostki – było pojawianie się organizacji państwowej. W społeczeństwie stojącym na dosyć niskim poziomie rozwoju i opartym na solidarności mechanicznej dla istnienia porządku prawnego oraz egzekwowania wynikających z niego nakazów i zakazów nie było potrzeby szczególnego sformalizowania sprawowania władzy. Natomiast potrzeba taka pojawiła się w społecznościach stojących na wyższym poziomie rozwoju – od pewnego momentu rozwojowego społeczeństwa dla jego prawidłowego funkcjonowania niezbędne było istnienie państwa. Organizacja państwowa powstała wskutek podziału pracy w społeczeństwie, w chwili gdy wyraźnie się w nim wykształciła grupa profesjonalnie zajmująca się rządzeniem⁴⁶. Powstanie państwa nie było w żadnym wypadku powstaniem odrębnego bytu czy podmiotu dzierżącego władzę, lecz po prostu było efektem społecznego zapotrzebowania na powstanie mechanizmów sprawnego zarządzania zbiorowością. Kształt i organizacja państwa jako produktu społecznego, zawsze odbijał aktualne zapotrzebowania społeczne – jako organizacja nie miała swojego własnego celu, lecz była tylko i wyłącznie narzędziem do realizacji aktualnych celów społecznych⁴⁷.

A zatem państwo traktować można było tylko i wyłącznie jako instrument realizacji celów społeczeństwa, wobec którego pełniło ono rolę służebną, a więc nie mogło być ono traktowane jako odrębny podmiot stawiany na tej samej płaszczyźnie co społeczeństwo, a tym bardziej nie można było tej organizacji traktować jako suwerena – czyli podmiotu posiadającego przymiot prawotwórstwa. Podstawowym zadaniem państwa było zapewnienie przestrzegania zasad solidarności społecznej, które realizowało, stojąc na straży przestrzegania porządku prawnego, oraz „odkrywając” normy prawne. Ostatnie sformułowanie oddaje istotę relacji państwo – prawo w doktrynie solidarystycznej. Zgodnie z przyjętym założeniem pierwotności społeczeństwa w stosunku do państwa oraz służebnej roli tego ostatniego, rola państwa w prawotwórstwie sprowadzała się do sankcjonowania prawa obiektywnego pod postacią odpowiednich aktów prawnych⁴⁸.

Przepisy prawne zawarte w oficjalnych aktach prawnych przyjętych przez organy państwa nie nabierały mocy obowiązującej dlatego, że zostały ustanowione przez państwo, lecz wręcz przeciwnie – państwo formalizowało reguły społeczne dlatego, że

tle spuścizny po Leonie Duguit, Toruń 1947, s. 2; M. C. Mirow, *The Social-Obligation Norm of Property: Duguit, Hayem, and Others*, „Florida Journal of International Law” 2010, Vol. 22, s. 191–192.

⁴⁶ L. Duguit, *Theory of Objective Law...*, s. 342.

⁴⁷ Według słów Duguita państwo „Tak więc państwo nie jest wyłącznym przedstawicielem interesów zbiorowości, ale jest świadomą siłą, której obowiązkiem jest ochrona solidarności społecznej, dobroczynną w skutkach syntezą interesów zbiorowych i indywidualnych”. L. Duguit, *Theory of Objective Law...*, s. 342.

⁴⁸ L. Duguit, *Objective Law II...*, s. 24 i n.

posiadały one obiektywną moc obowiązującą⁴⁹. Zatem co do zasady rolą państwa nie było tworzenie prawa – gdyż to powstawało samoistnie w społeczeństwie – ale wyłącznie odkrywanie i formalizowanie obowiązujących reguł prawa społecznego. Złamanie tej zasady skutkowało musiało brakiem skuteczności działania przepisów ustanowionych przez państwo, jeżeli były sprzeczne z aktualnymi potrzebami społeczeństwa, bądź naruszały panujące w nim reguły. W takiej sytuacji chociaż formalnie przepisy wiązały, to faktycznie nie obowiązywały ze względu na brak społecznej akceptacji i stawały się tylko i wyłącznie rodzajem przepisów hipotetycznych – uzyskujących moc obowiązującą dopiero w sytuacji, gdy uzyskałyby rzeczywistą akceptację społeczną⁵⁰.

Zaprezentowane wyżej ujęcie prawotwórczej roli nie oznaczało, że solidaryści odmawiali państwu jakiegokolwiek aktywności normotwórczej – jednakże w znacznym stopniu ograniczali jej zasięg, sprowadzając jego rolę w tym zakresie do tworzenia norm o charakterze wykonawczym w stosunku do norm prawa obiektywnego. Według Duguity wszystkie normy prawne obowiązujące we współczesnych, wysoko rozwiniętych społeczeństwach podzielić można było na dwa rodzaje – przepisy normatywne oraz przepisy konstruktywne lub inaczej techniczne⁵¹. Pierwsze z nich wywodziły się bezpośrednio z nakazu solidarności społecznej oraz zawierały nakazy i zakazy zachowania ukształtowane w danej społeczności w toku dziejów, jednakże odzwierciedlające aktualne przekonania społeczeństwa, że ich przestrzeganie jest niezbędne dla harmonijnego funkcjonowania całej zbiorowości – np. zakaz zabijania czy kradzieży w prawie karnym bądź nakaz naprawiania szkód w prawie cywilnym⁵². Normy te miały zmienny charakter i ich konkretna treść zależna była od aktualnego etapu rozwoju społeczeństwa, powstawały one spontanicznie, a rola państwa w ich ustanawianiu sprowadzała się wyłącznie do „odkrywania” i oficjalnego sankcjonowania ich treści.

Z kolei normy techniczne, bądź konstrukcyjne – tworzone przez państwo – określały sposób zapobiegania lub sankcjonowania zachowań ludzkich naruszających zakazy sformułowane w przepisach normatywnych⁵³. Przepisy techniczne pełniły zatem wobec przepisów normatywnych wyłącznie rolę służebną i uzupełniającą, mając zagwarantować ich przestrzeganie. Przepisy konstrukcyjne zawarte były w aktach prawnych tworzonych przez organy władzy państwowej, jednakże warunkiem *sine qua non* ich wydania było uprzednie zaistnienie przepisu normatywnego, którego realizację przepisy te miały zagwarantować⁵⁴. Jak więc da się łatwo zauważyć, prawotwórcza rola

⁴⁹ *Idem, Theory of Objective Law...*, s. 343.

⁵⁰ *Idem, Objective Law II...*, s. 27.

⁵¹ J. Kalinowski, *op. cit.*, s. 141 i n.

⁵² L. Duguit, *Law in the Modern State*, George Allen and Unwin Ltd., London 1921, s. 71.

⁵³ *Idem, Objective law II...*, s. 24.

⁵⁴ *Idem, Traité de...*, s. 108 i n.

państwa ograniczona została wyłącznie do tworzenia reguł ochronnych i wykonawczych dla spontanicznie się tworzących w społeczeństwie przepisów normatywnych⁵⁵.

Prawidłowy proces tworzenia prawa w tym modelu powinien przebiegać według pewnego schematu – formalny prawodawca powinien na podstawie obserwacji i analizy aktualnych tendencji i zapotrzebowania społecznego antycypować, jakie rodzaje zachowań zostały uznane w społeczeństwie jako służące zachowaniu solidarności, a następnie ustanowić i sformalizować samoistnie wytworzone w społeczeństwie reguły prawa obiektywnego za pomocą norm technicznych⁵⁶. Przy czym te ostatnie osiągnęłyby status norm prawa wyłącznie w sytuacji, gdyby w społecznym przekonaniu rzeczywiście chro- niły i prowadziły do urzeczywistnienia norm prawnych powstałych w społeczeństwie. W sytuacji, gdyby takiego statusu nie uzyskały – jak już zostało wspomniane – byłyby tylko i wyłącznie prawem formalnie obowiązującym, jednakże bez najmniejszego zna- czenia praktycznego. Pod tym względem widoczne jest podobieństwo, jeśli chodzi o stwierdzanie braku obowiązywania norm prawnych do koncepcji prawnonaturalnych – jeżeli normy prawa pozytywnego tworzone przez państwo powinny być konkretyzacją prawa natury, a nie były zgodne z wyższym porządkiem moralnym, to nie obowiązywa- ły. W solidarystycznej koncepcji prawa w miejsce wyższego porządku moralnego zosta- ły wprowadzone obiektywne reguły społeczne, natomiast skutki niezgodności prawa tworzonego przez ustawodawcę z prawem obiektywnym były właściwie takie same.

Na podstawie zaprezentowanej powyżej solidarystycznej koncepcji prawa można zauważyć znaczne rozbieżności, jeśli chodzi o ocenę znaczenia idei rządów prawa oraz prób jej wcielenia w życie w praktyce politycznej i prawnej państwa z ocenami zarówno przedstawicieli jusnaturalizmu, jak i pozytywizmu prawniczego. Pomimo aprobujących głosów dotyczących praktycznych skutków tej idei w życiu obywatela, takich jak po- wstrzymanie organów państwa przed nadmierną ingerencją w sferę jego wolności oraz ustanowienia formalnych granic tej ingerencji, solidaryści zupełnie inaczej postrzegali genezę i istotę tych ograniczeń. W pierwszej kolejności odrzucali wizję rządów prawa jako ograniczenie władzy państwa – podmiotu posiadającego osobowość prawną, uzna- jąc taką koncepcję za fikcję⁵⁷. Państwo nie było bowiem odrębną jednostką, lecz tylko i wyłącznie organizacją, stworzoną przez społeczeństwo w celu sprawniejszego zarzą-

⁵⁵ Duguit relację pomiędzy przepisami normatywnymi a technicznymi porównywał do relacji pomiędzy aktami prawnymi rangi ustawowej a rozporządzeniami ministrów – te pierwsze stanowiły samoistne źródło prawa, podczas gdy te drugie mogły zostać wydane tylko w sytuacji, gdy istniało wyraźne upo- ważnienie dla kompetentnego podmiotu. Imperatywny charakter przepisów technicznych nie wynikał z woli podmiotu wydającego, lecz z konieczności realizacji nakazów zawartych w przepisach normatywnych. *Idem, Objective law II...*, s. 28.

⁵⁶ Proces ten szerzej omawiał zadeklarowany zwolennik solidaryzmu – Wacław Makowski. Zob. *Referat p. Wacława Makowskiego o stanowieniu norm prawnych*, „Nowe Państwo” 1933, nr 9.

⁵⁷ L. Duguit, *The Law and the state*, „Harvard Law Review” 1917, Vol. 31, No. 1, s. 8 i n.

dzania całą zbiorowością. Nie można było mówić o jakichś ograniczeniach nałożonych na państwo jako odrębny byt, gdyż taki byt nigdy nie powstał – cały czas istniała za to organizacja zarządzająca społeczeństwem, której kształt, charakter działań oraz zakres zadań był w pełni dostosowany do aktualnych potrzeb społecznych. Jeżeli zatem organizacja państwowa była w przeszłości opresyjna i wkraczała w niemal każdy element życia jednostki, było to efektem potrzeb społeczeństwa na danym etapie.

Zmiana charakteru działalności państwa w kierunku działania opartego w mniejszym stopniu na represyjności była po prostu odbiciem ewolucji kształtu relacji społecznych – przechodzenia z więzów solidarności opartych na sile w kierunku tych bazujących na świadomości jednostki o konieczności ich istnienia i podporządkowania się im – oraz ze zmianą aktualnego zapotrzebowania społecznego. Państwo opresyjne, oparte na stosowaniu sankcji karnej za każdą odrębność od akceptowanego wzoru, na danym etapie rozwoju społecznego stało się po prostu anachronizmem, stąd też nastąpiła zmiana charakteru jego działania w kierunku państwa w mniejszym stopniu korzystającego z prawa karnego a w większym z ustawodawstwa przyznającego jednostce szereg swobód i pozytywnych zachęt do aktywności na rzecz ogółu⁵⁸. Proces zmiany charakteru państwa był więc tylko faktycznym dostosowaniem się aparatu zarządzającego zbiorowością do jej aktualnych potrzeb. W takim przypadku nie można mówić o zwycięstwie idei rządów prawa czy idei praw człowieka – według solidarystów były to tylko pewne sztuczne koncepcje mające na celu uzasadnić i wyjaśnić istotę naturalnych procesów zachodzących w wysoko rozwiniętych społeczeństwach.

Podstawowym błędem, jaki popełniać mieli zwolennicy koncepcji rządów prawa czy przyrodzonych praw jednostki, było traktowanie tych idei jako wartości samych w sobie, bez odniesienia do rzeczywistej przyczyny, leżącej u podstaw procesów społecznych powodujących ich powstanie. Procesy ograniczania zakresu ingerencji państwa w sferę prywatną każdej jednostki połączone z przyznaniem jej gwarantowanego zakresu swobody, prowadzić miały do pełniejszego i bardziej zaangażowanego funkcjonowania człowieka w ramach zbiorowości – mówiąc słowami Duguita – lepszego wykonywania funkcji społecznej jednostki⁵⁹. Stąd też, o ile stan faktyczny, jeśli chodzi o ochronę swobód jednostki w wysoko rozwiniętych społeczeństwach, należało uznać za jak najbardziej pożądany, to nie można było tego samego powiedzieć o teoriach uzasadniających i wyjaśniających istotę tych procesów. Teorie indywidualistyczne, opierając się na założeniu pełnej autonomii każdej jednostki, wyposażonej w przyrodzone prawa skierowane przeciwko nie tylko państwu, ale także społeczeństwu, prowadziły bowiem do atomizmu społecznego, eskalacji konfliktów, a w efekcie do zanegowania

⁵⁸ L. Durkheim, *Podział pracy społecznej...*, s. 144.

⁵⁹ L. Duguit, *Changes of principle...*, s. 74–75

podstawy dla istnienia każdego społeczeństwa – empirycznie weryfikowalnej zasady solidarności społecznej.

Na podstawie powyższych założeń dostrzec można, że dla solidarystów idea rządów prawa i ochrony praw jednostek była tylko i wyłącznie pewnego rodzaju instrumentem do zapewnienia jak najlepszego funkcjonowania solidarności społecznej. Z punktu widzenia tego nurtu zbiorowość ma prymat nad jednostką, której wprawdzie gwarantuje pewne swobody, lecz tylko w celu zachęcenia jej do większego zaangażowania w pracę na rzecz dobra wspólnego. W tym miejscu musiało się pojawić pytanie dotyczące trwałości ochrony swobody jednostki – zgodnie z solidarystycznymi koncepcjami gwarancją takiego prawa miał być obiektywnie istniejący proces postępu społecznego⁶⁰. Proces ten miał mieć charakter nieodwracalnego przechodzenia ludzkości na coraz wyższe etapy rozwoju, stąd też można było uznać za pewną ochronę swobody jednostki opartej wyłączenie na aktualnym i powszechnym społecznym przekonaniu o nienaruszalności tej granicy.

Powyżej przedstawiony element solidarystycznej wizji praw jednostki należy uznać za jeden z najsłabszych punktów w tej koncepcji. Trudno bowiem nie zauważyć, że proces ograniczania władzy państwa, wbrew twierdzeniom solidarystów nie przebiegał ani w taki ewolucyjny sposób, ani tym bardziej nie wyznaczał pewnych nieprzekraczalnych granic w ochronie jednostki w ramach społeczeństwa. Przykłady totalitaryzmów XX w. pokazały, że wręcz przeciwnie – prawa obywatelskie i ich ochrona nie są bynajmniej absolutną i niemożliwą do odebrania zdobyczą cywilizacyjną, w wystarczający sposób chronioną przez obiektywne prawo społecznie akceptowalne. Jak niejednokrotnie pokazywała historia przekonanie to z łatwością może ulegać zmianie, powodując wyjęcie spod ochrony jednostki czy też całe grupy społeczne. Możliwie w najlepszy sposób zapobiegać powstawaniu takich sytuacji – taki był cel postulatów i walki o ograniczenie samowoli rządzących i stworzenie konstrukcji rządów prawa oraz koncepcji praw człowieka, opartych niewątpliwie na odrzuconej przez solidarystów metafizyce.

Przyjęcie założenia o istnieniu zasady suwerenności ludu z władzą państwową przed nim odpowiedzialną, czy też koncepcji istnienia przyrodzonych i niezbywalnych praw człowieka – nawet traktując je czysto instrumentalnie jako pewien wytwór filozoficzny – miało stworzyć uzasadnienie, na podstawie którego można byłoby nadal chronić te wartości, w obliczu różnych społecznych fluktuacji i zawirowań. Wprawdzie z empirycznego punktu widzenia można je uznać, idąc tokiem rozumowania Duguita, za bardzo piękne, lecz niestety nie mające nic wspólnego z rzeczywistością intelektualnej konstrukcji człowieka, lecz nie sposób zauważyć, że miały i mają one swój ściśle określony cel społeczny – zapewnić każdemu indywidualną ochronę przed zagrożeniami

⁶⁰ G. Gurvitch, *Sociology of Law*, London 1942, s. 105.

płynącymi ze strony zarówno innych jednostek, jak i całej zbiorowości. W takim przypadku „metafizyczne koncepcje” praw człowieka dawałyby lepsze uzasadnienie dla istnienia konieczności ochrony zakresu swobody jednostki, niż solidarystyczne. Te ostatnie, uznające się za realistyczne, były oparte na optymistycznym założeniu występowania nieodwracalnego postępu społecznego. Odrzucenie lub sfalsyfikowanie tego założenia musiało skutkować uznaniem, że zakres swobody jednostki jest chroniony tylko i wyłącznie w sytuacji istnienia akceptacji społecznej dla tej ochrony. W takiej sytuacji jednostka nie miałaby możliwości obrony przed skutkami decyzji zbiorowości, w przeciwieństwie do koncepcji przyrodzonych praw człowieka, gwarantującej jej ochronę na podstawie samego faktu człowieczeństwa.

